

Nieformalne elity w Europie nowożytnej

Opisywanie elit społeczeństwa europejskiego w XVII i XVIII wieku wciąż podlega mitowi mówiącemu o rosnącej wówczas w siłę burżuazji, która zaciekle rywalizuje ze szlachtą, a przede wszystkim z jej elitą, czyli arystokracją. Wielu historyków poddawało jednak w wątpliwość ten schemat, a Marc Bloch wręcz pytał, jakie mieszczaństwo, jaka burżuazja, jaki kapitalizm i jakim czasem należy go przypisać „Włochom XII w.?, Flandrii XIII w.? Czasom Fuggerów i giełdy w Antwerpii? Wiekowi XVIII czy XIX?”¹. Dokładne badania pokazują, że we Francji elity mieszczańskie – posiadające odpowiedni majątek – w pewnym momencie wycofywały się z prowadzonych interesów i lokowały pieniądze w ziemię, urzędy, renty państwowe, dążyły do stabilizacji, do życia rentiera, mając nadzieję, że w końcu zdobędą szlachectwo. Proces ten dotyczył nie tylko Francji, podobne zjawisko, choć nie na taką skalę, miało miejsce także w Anglii; inaczej natomiast wyglądało to w Zjednoczonych Prowincjach. Te trzy kraje były najbardziej rozwinięte w Europie, dlatego też pewne procesy zachodzące w ich społeczeństwie są najbardziej widoczne.

W siedemnastym i osiemnastym stuleciu decydującą pozycję w Europie posiadała szlachta, wśród której wytworzyły się nieformalne elity, to znaczy niepokrywające się z formalną hierarchią feudalną. Michael Bush, autor świetnej monografii dotyczącej szlachty europejskiej, podkreśla, że owe nieformalne zmiany zachodziły w jej gronie od XV do końca XVIII wieku. Spowodowane były przede wszystkim wzrostem znaczenia nieutytułowanej szlachty kosztem

¹ D. Carpanetto, L. Guerci, M. Candee-Jacob, *Wiek XVIII – wiek oświecenia*, „Biblioteka Gazety Wyborczej. Historia powszechna”, t. XIII, Kraków 2007, s. 653.

formalnej elity feudalnej. Niektórzy szlachcice niewiele się różnili od mieszczan czy chłopów. Po drugie, w końcu XV i na początku XVI wieku, nastąpił wzrost ilości parów, który był spowodowany dążeniami monarchii do kontrolowania tej grupy. Po trzecie, następował rozwój grupy szlachty urzędniczej, związany z rozwojem administracji. Ponadto miał miejsce upadek znaczenia rycerstwa – co dotyczyło przede wszystkim średniej szlachty. I wreszcie nastąpił rozwój dworów, które zmieniały lokalnych magnatów w szlachtę dworską.

W rezultacie w czasach nowożytnych obowiązywała nadal hierarchia z czasów feudalnych, gdzie najwyższe miejsce wśród szlachty zajmowali parowie, czyli dawniej lennicy korony. Natomiast we Francji na szczycie hierarchii społecznej stali także sędziowie parlamentów, czyli elita szlachty togi (*noblesse de robe*). Ponadto np. Habsburgowie w swoich krajach sprzedawali tytuły parów niezależnie od posiadanej przez kupujących ilości ziemi.

Inną grupą szlachty, która tworzyła odrębną nieformalną elitę, byli członkowie korpusu oficerskiego. Wyróżniało się także pewne grono tej warstwy, którego przedstawiciele zasiadali w różnych radach królewskich czy reprezentujących stany. Najbardziej charakterystycznym przykładem jest Izba Lordów, gdzie członkostwo było jednoznaczne z przynależnością do szlachty. Jak wiadomo w Polsce przynależność do senatu często była uważana za jeden z czynników wyróżniających magnatów od reszty szlachty. Innym, bardzo ważnym czynnikiem podkreślającym wyjątkową pozycję elit, szczególnie we Francji, było przebywanie na dworze królewskim. Właśnie na dworze gromadziły się elity szlachty togi i miecza (*noblesse d'épée*), a także podczas pokoju – najwyższych oficerów².

Wielu historyków podkreśla, że w niektórych monarchiach europejskich można wręcz mówić o szlachcie dworskiej. Wojciech Magdziarz, w swojej pracy poświęconej dworowi francuskiemu, podaje przykład Daniela François Voysina de La Noiraye, „który rano urzęduje jako kanclerz w długiej sukni, po południu jako minister pojawia w sukni krótkiej z damaszku, wreszcie wieczorem w surducie paraduje na promenadach jako dworzanin”³. Jest to dość zabawny przykład pokazujący jednak jak dwory gromadziły różnego rodzaju elity społeczne. Natomiast M.L. Bush opisuje nieformalne podziały, które zachodziły pomiędzy szlachtą. Ich przyczyną były przede wszystkim różnice majątkowe, ale także styl życia. Autor omawia między innymi sytuację w Rzeczypospolitej i porównuje ją do podobnej w Kastylii i Aragonii oraz na Węgrzech⁴.

² M.L. Bush, *The European Nobility*, vol II: *Rich noble, poor noble*, Manchester 1988, s. 30–36.

³ W. Magdziarz, *Uwodziciele władzy. Geneza i organizacja dworu Ludwika XIV*, Warszawa 2013, s. 29.

⁴ M.L. Bush, *The European...*, vol. II, s. 36–43.

Przegląd elit w trzech najbardziej rozwiniętych pod względem gospodarczym i społecznym państwach Europy: Zjednoczonych Prowincjach, Anglii i Francji pokazuje zachodzące w nich trendy. W Zjednoczonych Prowincjach istniały w zasadzie dwie elity: regentów rządzących w miastach Holandii i Zelandii oraz szlachtę, która posiadała duże wpływy w pozostałych pięciu prowincjach i w Generalności (tzw. ziemiach Generalitetu). Obie elity były od siebie odseparowane, nie było praktycznie mieszanych małżeństw, różniły się sposobem życia i wzorcami kultury. Specyfiką szlachty było to, że nie posiadała praktycznie żadnych przywilejów. Ponadto brakowało jej suwerena, który mógłby kreować nowych członków stanu, małżeństwa zaś były zawierane tylko w grupie szlacheckiej. W rezultacie historycy podkreślają, że w Niderlandach szlachta praktycznie przestała istnieć do końca osiemnastego stulecia⁵. Wśród większości szlachty od XVII wieku istniała tendencja tworzenia elity elit, która monopolizowała w swoich rękach władzę i niewielkie dochody ze sprawowania urzędów, nazywano ich *Ridderschappen*⁶. Większość szlachty popierała książąt Orańskich, a miejscem spotkań był stworzony przez nich dwór. Szlachta, szczególnie najbogatsza, starała się utrzymać własny styl życia i kulturę typową dla tego stanu, ale ulegała także wpływowi kultury miejskiej.

Drugą i konkurencyjną elitę stanowiła oligarchia rządząca w miastach i prowincjach Holandii i Zelandii – wspomniani już wcześniej regenci, stanowiący zamkniętą grupę dokooptowującą do swego grona (choć stosunkowo rzadko i niechętnie) nowych członków. Byli to najzamożniejsi mieszkańcy miast, którzy w XVII i XVIII wieku w większości porzucili działalność gospodarczą i żyli z kapitału i władzy. Lansowali skromny tryb życia, którego synonimem był czarny strój i demonstracyjny brak własnych powozów. Prezentowali natomiast świetne wykształcenie humanistyczne; bliskie im były ideały Erazma z Rotterdamu, które starali się realizować w życiu. W miastach prowadzili politykę tolerancji religijnej, sami będąc wyznawcami złagodzonej doktryny kalwinizmu – arminianizmu. Niektórzy historycy zastanawiają się, czy regenci nie stanowili jakiegoś rodzaju szlachty, chociaż większość badaczy kontestuje ten pogląd.

W polskiej historiografii wiele dyskusji poświęcono precyzyjnemu określeniu magnata. Pojęcie to – jak wiele innych – funkcjonowało w epoce nowożytnej i ówczesna opinia publiczna nie miała problemów z zakwalifikowaniem szlachcica do grupy magnatów. Termin magnat był i jest stosowany przez an-

⁵ J.L. Price, *The Dutch Nobility in Seventeenth and Eighteenth Centuries*, w: *The European Nobilities in the Seventeenth and Eighteenth Centuries*, ed. H.M. Scott, vol. I, London 1995, s. 82–84.

⁶ Tamże, s. 85.

głosaskich historyków w stosunku do najmożniejszych rodów z XV i XVI wieku, którzy posiadali swoich klientów wśród szlachty, prywatne armie, prowadzili prywatne wojny o majątki z innymi magnatami. Oni też byli czynnymi aktorami w wojnie dwóch róz⁷. Natomiast do dziś sprawia kłopot historykom anglosaskim określenie ludzi, którzy żyli po szlachecku, ale formalnie nie byli członkami stanu szlacheckiego. Trudno ich było także zaliczyć do gminu. Nazywano ich *minores nobili, gentlemen, esquires, squires czy gentry*⁸. Podobnie jak w przypadku pojęcia „magnaci”, w tamtej epoce nikt w społeczeństwie nie miał wątpliwości, kto był gentlemanem.

Peter Laslett w znanej monografii społeczeństwa angielskiego w XVII w. stworzył tabelę 14 zhierarchizowanych warstw, z czego 9 dotyczyło szlachty i *gentry*. Tak więc szlachta, czy szlachta wyższa, dzieliła się na pięć stopni: diuk i arcybiskup, markiz, earl, wicehrabia, baron i biskup – oni wszyscy byli członkami Izby Lordów⁹. Przywileje szlachty angielskiej w stosunku do ich odpowiedników z innych krajów Europy były skromne. Ograniczały się do zasiadania w Izbie Lordów, podlegania sądowi równych i ochrony prawnej majątków (wierzyciele mogli je przejąć tylko po specjalnej ustawie parlamentu). Historycy anglosascy podkreślają, że XVIII wiek to złoty okres arystokracji. Przypomina się określenie polityka z następnego stulecia, który nazwał te czasy „oligarchią wenecką”. W XVIII wieku lordowie mieli niemal monopol na zajmowanie wysokich urzędów: na 20 marszałków polnych 14 było lordami, w latach 1714–1841 z 26 premierów 20 to lordowie albo ich synowie, w latach 1688–1832 z 18 kanclerzy tylko dwóch pochodziło z ludu¹⁰. Od rewolucji w 1688 roku Izba Lordów czuła się strażnikiem jej ideałów i nie było to przedmiotem sporu politycznego pomiędzy wigami i torysami. Prawdziwa „kuchnia polityczna”, realizowała się natomiast w Izbie Gmin, gdzie na ponad 500 posłów ok. 200 było klientami dworu. Gra toczyła się w gronie pozostałych 300, gdyż większość z nich była klientami arystokratów, powiązanych z obu partiami. Tworzenie rządu polegało na rozmowach pomiędzy lordami, którzy starali się zgromadzić odpowiednią większość posłów oraz – oczywiście – na uzyskaniu przychylności Korony.

Różnice w Wielkiej Brytanii pomiędzy obu grupami – lordami i *gentry* – polegały na odmiennym stylu życia, który różnił się, podobnie jak to miało miejsce w Rzeczypospolitej, gdzie obowiązywał inny dla magnatów a inny dla szlachty. Przeciętny lord powinien mieć jedną rezydencję na wsi, a drugą w Londynie;

⁷ Por. G.M. Trevelyan, *English Social History*, London 1944, s. 60.

⁸ D. Carpanetto, L. Guerci, M. Candee-Jacob, *Wiek XVIII...*, s. 617.

⁹ P. Laslett, *The World We Have Lost: Further Explored*, Cambridge, 1983, s. 38.

¹⁰ J. Cannon, *The British Nobility, 1660–1800*, w: *European Nobilities...*, s. 66–67.

musiał utrzymywać odpowiedni do swojego stanu poziom i styl życia, np. prowadzić otwarty dom. Wymagało to odpowiednich dochodów rocznych, średnio rzędu 30 000 do 40 000 funtów, natomiast gentleman zadowalał się dochodem w granicach 500 do 1000 funtów, co pozwalało mu żyć zgodnie ze swoim statusem. Inne jeszcze były ambicje lordów, którzy starali się o urzędy sekretarza stanu, lorda *of the Bedchamber* czy lorda namiestnika (*Lord Lieutenant*).

Natomiast przedstawiciele *gentry* mieli ambicję zajmowania lokalnych urzędów, np. sędziów pokoju, bo już posłowanie do parlamentu mogło stanowić dla nich finansowy problem¹¹. Pod względem prawnym członkowie tej grupy nie posiadali żadnych przywilejów. O ile jednak w XVII stuleciu potomstwo *gentry* było zachęcane do zdobycia własnego majątku ziemskiego, to w wieku XVIII zajmowali oni stanowiska admirałów, byli właścicielami kancelarii adwokackich czy pełnili funkcje oficerskie. Podbój terytorialny Indii stwarzał wprost niewyobrażalne perspektywy do zdobycia majątku. Według wspomnianej już tabeli P. Lasletta w skład *gentry* wchodziły następujące grupy: baroneci, *knights* (sir, lady), *esquires*, *gentlemen* (mr, mrs) oraz oficerowie, doktorzy medycyny i prawnicy itp. Najnowsze badania pokazują, że brak było – wbrew wcześniejszym poglądom – konfliktu, pomiędzy interesami ziemskimi (rolnictwo) a interesami handlowymi i finansowymi. Natomiast wzbogaceni kupcy czy finansiersi gładko wchodziłi w szeregi *gentry*. Wystarczyło po prostu żyć jak *gentleman*. Natomiast wejście do Izby Lordów wbrew legendzie nie było takie proste.

Szlachta francuska była w teorii stanem zamkniętym, w praktyce jednak był to stan szeroko otwarty¹². J. Necker szacował, że było ok. 3000 urzędów, które dawały dziedziczne szlachectwo¹³. Najszybszym sposobem dostania się do stanu szlacheckiego był urząd sekretarza królewskiego. W czasie panowania Ludwika XIV było ponad 900 takich sekretarzy. Sprzedaż urzędów, w tym dających szlachectwo dziedziczne, stanowiła bardzo ważne źródło dochodów monarchii. Colbert zarobił na sprzedaży urzędów pół miliarda liwrow. W drugiej połowie XVII wieku monarchia francuska przeprowadzała weryfikacje tytułów szlacheckich, starając się zwiększyć swoje dochody. Jak wiadomo podstawowym przywilejem szlachty francuskiej było zwolnienie od podatków. Jednakże w XVII stuleciu istniały „doskonale prosperujące całe przedsiębiorstwa fabrykujące dyplomy i wszelkie inne papiery związane z pretendowaniem do przynależności do szlachty i to szlachty rodowej”¹⁴. W rezultacie świadek tamtych wy-

¹¹ Tamże s. 55.

¹² W. Magdziarz *Uwodziciele władzy...*, s. 49.

¹³ J. Cannon, *The British Nobility...*, s. 55.

¹⁴ W. Magdziarz, *Uwodziciele władzy...*, s. 46.

darzeń Saint-Simon stwierdzał, że każda weryfikacja nie tylko nie zmniejszała liczby szlachty, ale ją podwajała¹⁵.

Od czasów panowania Ludwika XIV systematycznie wzrastała rola dworu królewskiego i tak zwana szlachta dworska – o której była już mowa wcześniej – zaczęła zdecydowanie wyróżniać się ze swojego stanu. F. Braudel zwraca uwagę, że wśród przedstawicieli szlachty togi wykształciło się odmienne pojmowanie prestiżu i kultury, niż u szlachty rodowej. Źródłem prestiżu stało się nie tylko gromadzenie księgozbiorów, ale realne z nich korzystanie. Przykładem tej grupy może być Monteskiusz czy Saint-Simon. Należało do dobrego tonu znać się na literaturze i nowych dziełach, które przynosiło Oświecenie. Ponadto w osiemnastym stuleciu pojawiła się trzecia grupa szlachty – finansiści, posiadacze rent skarbowych i przede wszystkim dzierżawcy podatków. Pomimo tych dynamicznych procesów wśród szlachty francuskiej, a może w reakcji na nie, szlachta rodowa starała się przy pomocy prawa utrzymywać i umacniać swoją pozycję. M.in. został wydany przepis, że urzędy dworskie mogą pełnić osoby, które udokumentują swoje szlachectwo od XV wieku.

Przyglądając się funkcjonowaniu elity szlacheckiej w najbardziej rozwiniętych krajach europejskich można zaobserwować powstawanie dwóch odrębnych jej kręgów, które jednak wcale nie rywalizowały między sobą. Mitem koncepcji marksistowskich okazała się teza, że rodząca się burżuazja rywalizowała ze szlachtą, miała przejąć władzę w następnej epoce i budować kapitalizm. Do końca istnienia epoki starego ładu bogacące się elity chciały żyć po szlachecku i korzystać ze zgromadzonego majątku. Natomiast w Europie Środkowej, przede wszystkim w Rzeczypospolitej, obserwujemy stałą i zaostrzającą się rywalizację pomiędzy bogatymi rodami. Powszechnie się przyjmuje, że elita stanu szlacheckiego była w tym kraju jedną z najmniej niestabilnych w Europie. Szczególnie widoczne to było od drugiej połowy XVI stulecia do pierwszego rozbioru, kiedy zresztą określano ją nazwą magnateria. Czym wyróżniali się magnaci od wcześniejszych możnowładców i późniejszych arystokratów? Zgodnie z moimi obserwacjami wyróżnikiem magnatów była przede wszystkim aktywność polityczna; ponadto byli oni przywódcami szlachty, której należało schlebować. Paradoksalnie wydaje mi się, że magnatów – wbrew woli przywódców ruchu egzekucyjnego – stworzyła udana egzekucja dóbr, gdy pojawiła się znaczna ilość królewskich ziem, które monarcha był zobligowany nadawać w dzierżawę. Rozpoczęła się wielka gra pomiędzy ambitnymi rodami o wakanse.

¹⁵ Tamże, s. 49.

Jak słusznie zauważył obrońca *liberum veto* Andrzej M. Fredro, polski władca nie był dożą weneckim i bez większego wysiłku mógł zdobyć w sejmie większość posłów i senatorów, co wynikało z władzy rozdawniczej. Jak już wspomniano, król zgodnie z prawem był zobowiązany do rozdania, w dożywotnią dzierżawę, dużą ilość królewskich, ale także ogromną ilość urzędów. Stały się one przedmiotem rywalizacji pomiędzy magnatami, którzy, podobnie jak członkowie najwyższych elit innych państw europejskich, walczyli o władzę i prestiż. We Francji realizowano swoje cele poprzez zdobycie dominującej pozycji na dworze, a w Rzeczypospolitej i Wielkiej Brytanii wprowadzając odpowiednią ilość posłów do sejmu. W Rzeczypospolitej system dziedziczenia majątków powodował, że prawie wszystkie rody były zagrożone utratą posiadanej pozycji społecznej. Posiadanie dużej ilości potomstwa groziło rozdrobnieniem majątku i wypadnięciem z kręgu magnatów. Sposobem na uniknięcie takiej sytuacji była działalność polityczna. Będąc stronnikiem dworu magnat mógł liczyć na nagrodę, a w opozycji na to, że król zapłaci za pewną uступliwość. Należy podkreślić, że w czasach saskich rywalizacja pomiędzy rodami się zaostrzała, a w końcowych latach panowania Augusta III przeniosła się do trybunału koronnego, gdzie konkurenci mogli pozbawiać się majątków. Nie było chyba bogatego szlachcica czy magnata, który nie miałby procesu cywilnego w sądzie. Przykładem znaczenia królewskich dla dochodów magnatów może być Jan Klemens Branicki, który w 1771 roku uzyskał dochód w wysokości 637 000 zł, z czego z dóbr prywatnych tylko 203 000. Doliczyć do tego należy pensję hetmańską – 120 000 i fundusz dyspozycyjny – 100 000¹⁶. Opublikowana przez Elżbietę Wierzbicką monografia rodu Wielopolskich pokazuje, że mniej więcej jedna czwarta do jednej trzeciej ich dochodów pochodziła z królewskich i urzędów¹⁷. W rezultacie ustrój Rzeczypospolitej trwał w zabójczej równowadze – ani władca nie chciał się zrzec swojej prerogatywy, ani naród polityczny swojej, zaś elita polityczna zażarcie rywalizowała o dobra państwowe.

Widac to doskonale w nielicznych pracach dotyczących mentalności elit politycznych w czasach kryzysu państwa (badania nad tą kwestią zainicjował Józef A. Gierowski). Powstały trzy książki oparte na analizie korespondencji ministrów Augusta II, elity wojska (regimentarzy) i urzędników kierujących gospodarką (zarządców dóbr E. Sieniawskiej). Pośród ministrów, według ustaleń Andrzeja L. Sowy, „przynajmniej werbalnie interesy publiczne stały w hierar-

¹⁶ A. Sztachelska-Kokoczek, *Magnackie dobra Jana Klemensa Branickiego*, Białystok 2006, s. 43–46, 214.

¹⁷ E. Wierzbicka, *Wielopolscy: dzieje awansu społecznego oraz utrwalania pozycji rodziny od połowy XVII do schyłku XVIII wieku*, Lublin 2017, passim.

chii dóbr i zadań wyżej od korzyści partykularnych”¹⁸. Po dokładnej analizie listów wymienianych pomiędzy ministrami stwierdza on jednak, że „nie potrafię wskazać na decyzje, przy podejmowaniu których przeważyłyby względy na dobro publiczne w sytuacji gdyby kolidowały z prywatnymi jednostki”¹⁹. Należy pamiętać, że interes publiczny był dość swobodnie interpretowany przez zwalczające się stronnictwa. A. L. Sowa przytacza wiele opinii, które pokazują jak interes prywatny był utożsamiany z publicznym, wręcz „*ex privatis etiam publica constant*”²⁰. To samo zjawisko zaobserwował Jerzy Ronikier, który analizował środowisko regimentarzy i konstatował, że w ich przekonaniu „państwo stworzone zostało po to, by ułatwić realizację własnych pragnień i celów swoim obywatelom. To słuszne skądinąd przekonanie było często pretekstem do powoływania się na dobro pospolite przy załatwianiu swoich prywatnych interesów”²¹. Ministrowie zdawali sobie sprawę ze stanu państwa, a o upadku Rzeczypospolitej mówiono już od XVII wieku. Istotne było, czy widziano przyczynę tego stanu rzeczy w wadach społeczeństwa, czy w ustroju Rzeczypospolitej.

Sytuacja zmieniła się po pierwszym rozbiórze Rzeczypospolitej, gdyż prawdziwa rywalizacja o wakanse przeniosła się w zasadzie do ambasady rosyjskiej. Natomiast magnateria zaczęła się upodabniać się do arystokracji europejskiej. Trudno oczywiście porównywać magnaterię Rzeczypospolitej Obojga Narodów do sytuacji w trzech najbardziej rozwiniętych krajach europejskich. Najistotniejsza różnica jest widoczna w fakcie, że w Polsce nie wytworzyła się, z oczywistych względów, elita alternatywna w stosunku do arystokracji, taka jak regenci w Zjednoczonych Prowincjach, francuska szlachta togi czy angielska *gentry*. Należy jednak wspomnieć o sytuacji w Prusach Królewskich, w których patrycjat wielkich miast utworzył elitę przypominającą tę powstałą na zachodzie Europy. Jak wykazują badania Karin Friedrich, upowszechniała się wśród niej swista idea sarmatyzmu pruskiego, a jej wyznawcy nie uważali się za Niemców ale potomków plemion pruskich²². Nie miało to jednak znaczenia politycznego w państwie, gdzie dominowała szlachta. Podobnie zresztą było w przypadku naszych sąsiadów, a największe podobieństwo do szlachty polskiej wykazywała szlachta węgierska, w którym to kraju, szczególnie w XVIII wieku, pogłębiały się różnice pomiędzy szlachtą komitatową a magnatami.

¹⁸ A. L. Sowa, *Świat ministrów Augusta II*, Kraków 1995, s. 93.

¹⁹ Tamże, s. 98.

²⁰ Tamże, s. 94.

²¹ J. Ronikier, *Hetman Adam Sieniawski i jego regimentarze*, Kraków 1992, s. 45.

²² K. Friedrich, *Inne Prusy*, Poznań 2005, s. 152–159.

Bibliografia

- Bush M.L., *The European Nobility*, vol II: Rich noble, poor noble, Manchester 1988.
- Cannon J., *The British Nobility, 1660–1800*, w: *The European Nobilities in the Seventeenth and Eighteenth Centuries*, ed. H.M. Scott, vol. I, London 1995, s. 53–81.
- Carpanetto D., Guerci L., Candee-Jacob M., *Wiek XVIII – wiek oświecenia*, „Biblioteka Gazety Wyborczej. Historia powszechna”, t. XIII, Kraków 2007.
- Laslett P., *The World We Have Lost: Further Explored*, Cambridge, 1983.
- Magdziarz W., *Uwodziciele władzy. Geneza i organizacja dworu Ludwika XIV*, Warszawa 2013.
- Price J.L., *The Dutch Nobility in Seventeenth and Eighteenth Centuries*, w: *The European Nobilities in the Seventeenth and Eighteenth Centuries*, ed. H.M. Scott, vol. I, London 1995, s. 82–113.
- Ronikier J., *Hetman Adam Sieniawski i jego regimentarze*, Kraków 1992.
- Sowa A.L., *Świat ministrów Augusta II*, Kraków 1995.
- Sztachelska-Kokoczka A., *Magnackie dobra Jana Klemensa Branickiego*, Białystok 2006.
- Trevelyan G.M., *English Social History*, London 1944.
- Wierzbicka E., *Wielopolscy: dzieje awansu społecznego oraz utrwalania pozycji rodziny od połowy XVII do schyłku XVIII wieku*, Lublin 2017.

Mariusz Markiewicz
(Jagiellonian University)

Elites in Early Modern Europe

Summary

The author discusses the important problem concerning non-formal elites in Early Modern France, England and the United Provinces. Non-formal institutions existed outside the formal feudal hierarchy – members of the Parliament of Paris and provincial parliaments, courtiers and officers in the army, regents and Ridderschappen in the Netherlands, and gentry in England.

Historians argued whether the regents belonged to the nobility, or not. In England, the 18th century is described as a century of aristocracy from the House of Lords. The difference between the lords and gentry was generally based on the way of life. The same situation was in the Polish-Lithuanian Commonwealth (magnates versus nobility). It was also the problem of noblesse de robe versus

the “old” nobility in France by the end of the 17th century. Rivalry between different groups of nobility did not generate conflicts within the whole group.

In the Polish-Lithuanian Commonwealth, political activity was the main way of stabilising the family’s position at the Royal Court and within the group. It was also the main way of stabilisation and growth of the economic position of particular families (in the West and in Poland as well).